

CZERWIEC

SŁOŃCE

11

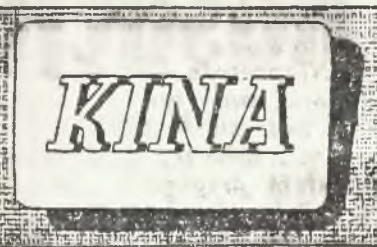
SOBOTA

Wschód	Zachód
3-15	19-55
K S E Z Y C	
Wschód	Zachód
18-33	2-14
Dł. dnia	Przybyło
16-40	8-55

Dziś św. Barnaby
Jutro Trójcy Przenajśw.



TEATR NARODOWY: „Gęś i Gąśki” Bałuckiego.
TEATR NOWY: „Serce” komedia.
TEATR LETNI: „Nie trzeba śnie było przejeżdżać” farsa.
INSTYTUT REDUTY: „Teoria Einsteina”. Ostatnie przedstawienie. komedia A. Cwojdzkiego.
TEATR POLSKI: Dziś premiera „Cyganerii” Murgera i Barriera w reż. Ziemińskiego.
TEATR MAŁY: „Nowa Dalila” Melnara.
TEATR KAMERALNY: Codzien nie komedia: „By rozum był przy młodości”.
TEATR ATENEUM: Pkt. 8 wiecz. „Szóste piętro”.
TEATR MALICKIEJ: „W perfumerii” M. Laszla.
OPERA: „S.15”: „Krysia Leśniczanka” ze Szczepańską i Mes-sal.
MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Od czego mamy rząd. Początek 10 w.



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
AS (Grębię 56): „Linia Maginota” i „Młody las”.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Byłam śpięciem”.
ITALIA (Wolska 32): „Narodzin Gwiazdy”.
JURATA (Krak. Przedm.): „Sar-toga” i „Po burzy”.
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłódna 9): „30 karatów szczęścia” KOMETA: „Szczepańska”.
MARS (Inwalidów 10): „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”.
MIEJSKIE (Hypotečna 8): „Jei obroncy” (Filip, Flap).
PRAGA (Targowa 71): „Linia Maginota”.
PRASKIE OKO (Zyguntowska 10): „Tajemnice złotego miasta” i „Wyspa w płomieniach”.
ROMA (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill”.
STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec”.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Zdradca” i „Mały czarodziej”.
SORRENTO (Kryńska 34): „Nie oddam dziecka” i „Magnolia”.

Sensacyjny zwrot w procesie Skwierawskiego

W sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces mordercy szofera s. p. J. Jana Szlendera, Władysława Skwierawskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci. Od wyroku odwołał się obrońca Skwierawskiego, adwokat Bogusław Jezowski i Wiesław Szczepański, dowodząc, iż oskarżony jest osobnikiem patologicznym i cierpi na schizofrenię. Na posiedzeniu niejawnym sąd apelacyjny oddalił wnioski obrońcy o powołanie ekspertyzy psychiatrycznej z tego względu, że Skwierawski uznany był za poczytalnego przez lekarzy, którzy zbadali go w czasie śledztwa.

Na rozprawie Skwierawskiego sprawa została przeniesiona do sądu I instancji. Ubrany on był już w strój więzienny i zmieniony nie do poznania. Gdy przewodniczący zwrócił się do niego, Skwierawski powstał z miejsca, lecz utknął wzrok przed siebie, nie reagując na zadawane mu pytania.

Przewodniczący: — Czy oskarżony słyszy, co ja mówię?
Skwierawski bezcelownie porusza ustami, lecz nie słyszy ani słowa. Przewodniczący zapytuje się wobec tego stojącego tuż przy oskarżonym policjanta, lecz okazuje się, że i policjant nie dostarczył odpowiedzi oskarżonego.

Przewodniczący: — Czy oskarżony wie, gdzie się znajduje?
NIE POZNAJE OBROŃCÓW

Skwierawski milczy z odwróconą głową w stronę publiczności z tę-

Wspaniała manifestacja polskości Lwowa

Interpelacja posła Światopełk-Mirskiego w sprawie odwołania Złotu Sokołów

Posł Światopełk - Mirski zgłosił na piątkowym posiedzeniu Sejmu interpelację do p. Premiera i ministra spraw wewnętrznych w sprawie odwołania Złotu Sokołów polskiego, który miał się odbyć we Lwowie w dniach 4 i 5 czerwca b. r.

„Z okazji 20-letniej rocznicy obrony Lwowa, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” zamierzał zorganizować w r. 1939 Złot Sokołów we Lwowie. Złot ten miał być wielką manifestacją społeczną na rzecz bezapelacyjnej polskości Lwowa.

WYSOKI PROTEKTORAT

„Inicjatywa sokółstwa została odpowiednio oceniona przez wszystkie sfery społeczeństwa polskiego we Lwowie, a władze państwowe, w osobach miejscowego wojewody i dowódcy korpusu radziły przyspieszyć termin Złotu na rok 1938. We Lwowie powstał specjalny komitet obywatelski, składający się z przedstawicieli wszystkich bodaj polskich ugrupowań politycznych i wszystkich większych polskich stowarzyszeń społecznych. Protektorat nad złotem objął p. marsz. Śmigły Rydz, wyrażając życzenie, aby mająca się odbyć manifestacja miała charakter „święta” jednoci narodowej we Lwowie”. Warunek ten zo-

stał przez komitet organizacyjny Złotu spełniony w pełnym zrozumieniu, że tak, jak obrona Lwowa była wyrazem polskiej jednoci narodowej, tak samo i godne uczczenie 20-letniej rocznicy tej obrony może być tylko w tej samej jednoci dokonane.

Zaprosiło się na potężną manifestację całego polskiego Lwowa. Przewidywano przyjazd kilkunastu tysięcy sokółstwa z innych dzielnic Polski. W programie Złotu celowo usunięto wszystko, co mogłoby zadrażnić stosunki lub być przykrym ruskim mniejszości narodowej.

ZYCZENIE P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

„W połowie kwietnia b. r. wojewoda lwowski zakomunikował życzenie p. ministra spraw wewnętrznych, aby Złot sokółki przesunąć do innej miejscowości, a potem odmówiono złotowi jakiegokolwiek poparcia ze strony administracji państwowej, dając do zrozumienia, że Złot nie powinien się odbyć.

WARUNKI NIEDOPRZYJECIA

„W połowie maja roku bież. wyraziło ministerstwo spraw wewnętrznych jednak swoją zgodę na odbycie sokolego Złotu dzielnicowego we Lwowie i przyrzekło

swoje poparcie. Poparcie to w praktyce okazało się raczej utrudnieniem. Uczestnikom Złotu odmówiono pociągów popularnych i przyznano niższe indywidualne tylko 50-procentowe, ograniczając ich ilość do 10 na każde województwo i do 6 tysięcy na lwowską dystryktację kolejową, podczas gdy komitet samych sokółki zgłaszał około 18.000.

Ponadto powiadomiono zarząd sokółki lwowskiego, że w pochodzie przez miasto oprócz sokółki mogą wziąć udział tylko po jednym baonie Związku rezerwistów Zw. Harcerstwa i Zw. Strzelec-kiego, a więc bez związków kombatanckich, obrońców Lwowa, młodzieży akademickiej i t. p.

W tych zmienionych warunkach Złot nie mógł być ani wyrazem ogólnego przywiązania sokółstwa całej Polski do sprawy obrony Lwowa, ani też zgodzie z życzeniem wysokiego protektora Zjazdu manifestacja na rzecz jednoci narodowej. Złot został odroczonego do terminu narazie niepustalnego.

ZAPYTANIA POD ADRESEM MINISTRA

Odwołanie Zjazdu odbiło się nie slychaniem przykrym echem wśród całego społeczeństwa polskiego, w szczególności zaś Małopolski i Lwowa.

komunikacie, poświęcone były zapoznaniu się z projektami ustaw, będącymi na porządku obrad sesji nadzwyczajnej.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej „Jutra Pracy” na którym omówiono sprawy związane z bieżącą sesją parlamentarną, ustalono deklarację i wybrano kierownictwo grupy w osobach posłów Jana Hoppego, Tomasza Kozłowskiego i Zbigniewa Ma-deyskiego.

Z wędrowek po Warszawie

Pejsacy żydzi w jarmułkach przygotowują

„Mrożony — chłodzący nektar”

Słońce mocno przygrzało i z ciemnych kamienic jego złote promienie powyciągały na świeże powietrze białych mieszczuchów. I w parkach, w alejach, a nawet pod miastem zaroilo się od barwnego tłumy Warszawian-ków.

Rozpoczął się sezon — sezon wycieczek, sezon mody letniej — sezon lodów.

W oknach niemal każdej kawiarni, cukierni, sódowiarni, a nawet często i sklepu spożywczego, ukazały się charakterystyczne napisy: „lody” — żarzące się bądź niebieskim, bądź czerwonym światłem rurek neonowych, lub też bielejące zwykłą kartką z niezdarnie wypisanymi literami.

W jakich warunkach wyrabia się te lody? Czy można je nabywać bez obawy o zdrowie? Zadałem sobie trochę trudu i wybrałem się na dłuższą wędrowkę po wytwórniach lodów, aby dać odpowiedź na te pytania. Znalazłem kilka wytwórni chrześcijańskich, w których produkcja odbywała się w warunkach dobrych a nawet w niektórych jak np. w Damarze (wytwórnia „Pingwinów”) po prostu wzorowych. Ale znalazłem inne i tych było bardzo wiele, przeważnie w północnej dzielnicy miasta, gdzie dochodziłem do wniosku, że wypadek zatrucia lodami 40 dzieci, który wydarzył

W celu uspokojenia opinii publicznej i zapobieżenia szerzącym się niepokojącym pogłoskom, poseł Światopełk - Mirski zapytuje: Jakże były powody pana ministra spraw wewnętrznych tak silnego ograniczenia wielkiej manifestacji polskości Lwowa?

Jakże pan minister zamierza wydać zarządzenia celem umożliwienia odbycia się tej manifestacji we Lwowie w niedługim czasie?”

Bombardowanie miasteczek francuskich Było prowokacją czerwonych

stwierdzają świadkowie zajścia

PARYŻ, 9. 6. Sprawa tajemniczego raidu 9-ciu samolotów nad terytorium francuskim wzdłuż rzeki Ariège i nad miasteczkiem Cerbere coraz bardziej zaczyna nabierać posmaku prawdziwej sensacji politycznej. Wbrew bowiem kampanii prasy komunistycznej, która od razu orzekła, że raid był dziełem lotników gen. Franco, obecne informacje, jakie dochodzą do Paryża z prowincji coraz bardziej wskazują, że raid ten był dziełem samolotów strony czerwonej.

Pogłoski te zbiegają się dziwnie ze znanymi miłceniem oficjalnej komisji rządowej, powołanej do zbadania całej sprawy, jak również z pełnym rezerwą stanowiskiem rządu, a przede wszystkim ze stanowiskiem premiera Daladier, który po powrocie z Perpignan oświadczył, iż jest zadowolony, że na miejscu mógł sobie wyrobić „istotny pogląd o całej tej sprawie”. W kołach parlamentarnych politycznych, oczekują więc, że interpelacje, które zostały złożone w Izbie w sprawie wyjaśnienia najazdu nieznanych samolotów na terytorium francuskie mogą przynieść sensacyjne rewelacje.

Z informacji, jakie nadeszły do Paryża z Andory wynika, że mieszkańcy Andory widzieli eskadrę samolotów republikańskich, która dokonała raidu na terytorium obsadzone przez wojska narodowe.

Żydzi przodują w fałszowaniu produktów

Jak się dowiadujemy z Wilna, w czasie przeprowadzonych tam ostatnio inspekcji sanitarnych, przy badaniu jakości produktów spożywczych u sprzedawców stwierdzono, że największe fałszerstwa popełnili żydzi; a mianowicie na 679 zakwestionowanych próbek artykułów spożywczych 456 próbek pochodzi od sprzedawców żydowskich.

Fabryka Frykolarzy
Jan Matuszewski
102 Marszałkowska 154,
Chmielna 33, Nowy Spółak 40
Marszałkowska 36.

po czym powróciła na terytorium republikańskie. Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że eskadra 9-ciu samolotów, która zapuszczała się w głąb terytorium francuskiego była tą samą eskadrą, którą widziano w Andorze.
„Le Jour” przynosi dalej informacje odczynnych świadków raidu, którzy obserwowali ewolucję samolotów przez lunety, a w tym relacje nawet oficerów francuskich. Otóż świadkowie ci oświadczają, że nieznane samoloty były samolotami republikańskimi marki Bloch.

Na tle tych informacji, wykazujących, że raid zarówno na Cerbere, jak i na dolinę rzeki Ariège był prowokacją polityczną czerwonych.

B. pos. Wyrzykowski nie ma nic wspólnego ze Stron. Lud.

B. poseł Wyrzykowski prosi o zaznaczenie, że nie przemawiał w dniu 5 b. m. na zebraniu Stronnictwa Ludowego, o czym donosiła prasa, i nie ma nic wspólnego z tym Stronnictwem.

Jak się dowiadujemy na zebraniu Stronnictwa Ludowego, przemawiał działacz tego Stronnictwa Tadeusz Wyrzykowski, aplikant adwokacki.

Lis na plaży

Na plażę miejską (damską) dostał się mały lis. Przestraszone zwierzę, w panicznym strachu uciekało, kryjąc się w zarostach burtowych. Wreszcie wystraszone z krzawów lis, skoczył do wody. Na pomoc zwierzęciu pospieszyli kilku mężczyźni na łodzi i lisa wydobyli. W czasie wyciągania z wody, lis ugryzł w prawą rękę Ryszarda Broniewskiego. Lisa ułożono w klatce. Będzie on przekazany do Zoo.

świadka lekarza więziennego, Kaczanowskiego oraz funkcjonariuszów straży więziennej na okoliczność zachowania się w więzieniu Skwierawskiego. Do akt sprawy załączona odcie karta szpitalna Skwierawskiego, zawierająca opis jego choroby.

— Ciemu nie? prosie bardzo. Ale tsieba miecz piendęszą zlotych kau-cji.

Zaczyna się pertraktacja, podczas której rozglądam się dokoła.

W kotle pejsaty żyd miesza jakieś żółto - brązowy płyn, z którego będą robione lody. Płyn zaczyna się gotować.

Mowsze! juś.

We dwóch, poprzez ściętki, których koniec macha się w zawartości kotła, zdejmują naczynie z ognia i jego zawartość wylewają do stojących na ziemi, lepiących się od brudu, miednic. Jeden z obecnych, trzymając papierosa w zębach, którego popiół zsy-puje się do niesionej miednicy, wlewa jej zawartość do lodziarki.

— Ny, co sze pan patrzył — pyta mnie zniecierpliwiona żydówka — chce pan przedawac lody, czy nie?!

— Zaraz, zaraz.

Uprzytomniłem sobie, że w upalne, pełne słońca dni czerwca, w Alejach Ujazdowskich, lub w parku kupuję od lodziarza za 5, 10 czy 20 gr. „chłodzący, „mrożony nektar”, który powstał właśnie tu.

Brr...

Czy nie czas byłby przeprowadzić gruntowną inspekcję wytwórni lodów w Warszawie przez władze sanitarne? Możeby choć na pewien czas pomogło?